



KOMENTARZ

Niemcy wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę

Łukasz Jasiński

Po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej władze Niemiec rozpoczęły prace nad dywersyfikacją dostaw surowców energetycznych i uniezależnieniem od Rosji, co jednak będzie procesem długotrwałym. W sferze bezpieczeństwa Niemcy podkreślają solidarność z sojusznikami z NATO oraz ogłosiły decyzję o zdecydowanym zwiększeniu nakładów na obronność. Wojna na Ukrainie wzmacnia politycznie kanclerza Olafa Scholza, który zyskał w sondażach po ogłoszeniu zmiany kierunku niemieckiej polityki.

Jak wojna na Ukrainie zmienia niemiecką politykę energetyczną?

Według danych ministerstwa gospodarki i ochrony klimatu z Rosji pochodzi 55% importowanego do Niemiec gazu, 50% ropy i 35% węgla. Gaz miał być w założeniu paliwem pomostowym na drodze niemieckiej gospodarki do pełnej transformacji energetycznej. Ze względu na wysoki stopień uzależnienia od tych dostaw Niemcy sprzeciwiają się embargu na import rosyjskich surowców energetycznych, mimo że poparły inne sankcje. Nagła rezygnacja z rosyjskiej ropy i gazu niesłaby za sobą wysokie koszty ekonomiczne i polityczne. Obecnie trwają prace nad dywersyfikacją dostaw surowców. 5 marca bank KfW, działający w imieniu rządu federalnego, podpisał z firmami Gasunie oraz RWE memorandum w sprawie budowy terminalu LNG w Brunsbüttel. Drugi taki obiekt ma powstać w Wilhelmshaven. Poszukuje się także alternatywnych źródeł dostaw ropy naftowej. Głównym kierunkiem niemieckiej polityki energetycznej ma być przyspieszenie prac nad odnawialnymi źródłami energii. Uniezależnienie od rosyjskich surowców będzie w przypadku Niemiec złożonym procesem, w trakcie którego rozwojowi OZE będą towarzyszyły poszukiwania nowych dostawców oraz rozbudowa rezerw surowców. Wojna na Ukrainie nie wpłynie na plany zamknięcia do końca roku ostatnich czynnych elektrowni jądrowych. Według resortu gospodarki

i ochrony klimatu przedłużenie ich pracy nie rozwiązałyby problemu uzależnienia od surowców z Rosji, ponieważ energia jądrowa zaspokaja obecnie zaledwie 13% zapotrzebowania konsumentów. Kolejnymi czynnikami przemawiającymi za zamknięciem elektrowni są wysokie koszty związane ze zbliżającym się terminem wymiany prętów paliwowych w reaktorach oraz obawy o zapewnienie odpowiedniego poziomu zabezpieczeń przed ewentualnymi cyberatakami.

Jaki wojna na Ukrainie może wpłynąć na niemiecką gospodarkę?

Przed agresją na Ukrainę Rosja była dla Niemiec czwartym partnerem pod względem importu i piątym rynkiem eksportowym, biorąc pod uwagę tylko kraje spoza UE. Oprócz surowców energetycznych Niemcy importowały metale i nawozy, a eksportowały głównie maszyny, samochody oraz wyroby chemiczne. Wojna i sankcje zmieniają te statystyki. Z rynku rosyjskiego wycofały się takie firmy, jak Siemens, koncern chemiczny Henkel, firma kurierska DHL, producenci ubrań: Adidas, Puma, Karl Lagerfeld, a także firmy motoryzacyjne. Część z nich – BMW, Mercedes i Volkswagen – zawiesiła też produkcję w fabrykach w Rosji. Wojna wpływa także na gospodarcze relacje niemiecko-ukraińskie. Niemcy importowały z Ukrainy zboże oraz metale i podzespoły do samochodów,

KOMENTARZ PISM

a eksportowały głównie wyroby chemiczne, maszyny i samochody. Szczególnie dotknięty wojną został przemysł motoryzacyjny. Niemcy importowały z Ukrainy wiązki przewodów o wartości pół miliarda euro rocznie. Przerwanie tych dostaw zagraża płynności produkcji aut w stopniu porównywalnym do problemów z dostawami półprzewodników wywołanych pandemią COVID-19. Szacuje się, że wpływ sankcji na niemiecką gospodarkę pozostanie ograniczony i może obniżyć wzrost PKB o 0,4%. Największym zagrożeniem pozostaje wzrost cen ropy i gazu, który dotyka zarówno firmy, jak i odbiorców indywidualnych, a także zakłócenie łańcuchów dostaw, co uderza w przemysł. Wszystkie te czynniki mogą spowodować dalsze obniżenie wzrostu PKB Niemiec. Recesję mogłoby wywołać natomiast radykalne zerwanie z dostawcami surowców energetycznych, co jednak jest najmniej prawdopodobne.

Czy Niemcy wspierają sojuszników z NATO i Ukrainę?

27 lutego kanclerz Olaf Scholz zapowiedział w Bundestagu zmianę niemieckiej polityki obronnej. Utworzony zostanie specjalny fundusz w wysokości 100 mld euro, a wydatki na obronność w kolejnych latach mają przekraczać 2% PKB. Rozstrzygnięto przetarg na zakup samolotów mogących przenosić broń jądrową w ramach programu „nuclear sharing”, co było zapisane w umowie koalicyjnej. Wybór padł na amerykańskie myśliwce F-35, Luftwaffe mają też zasilić nowe maszyny Eurofighter Typhoon ECR. Kroki te wskazują na dążenie do możliwie szybkiego nadrobienia wieloletnich zaniedbań w dziedzinie sprzętu wojskowego. Zapowiadane jest jednocześnie kontynuowanie prac nad niemiecko-francusko-hiszpańskim myśliwcem nowej generacji. Priorytetem pozostaje polityka odstraszenia Rosji w ramach NATO. Od początku wojny na Ukrainie zarówno kanclerz Scholz, jak i minister obrony Christine Lambrecht podkreślają pełną solidarność Niemiec z sojusznikami z NATO i gotowość do obrony terytorium sojuszniczego. Bundeswehra jest obecna na wschodniej flance NATO. Siły lądowe znajdują się obecnie na Litwie i mają wejść w skład nowo tworzonej grupy bojowej na Słowacji. Samoloty Luftwaffe znajdują się w Estonii i Rumunii, a okręty wojenne Deutsche Marine operują na Bałtyku. Kontynuowane są dostawy broni na Ukrainę – przekazano m.in. 1000 sztuk broni przeciwpancernej oraz 500 wyrzutni przeciwlotniczych Stinger. Zapadła też decyzja o przekazaniu 2700 przeciwlotniczych zestawów „Strzała” z zasobów po Narodowej Armii Ludowej NRD, co wskazuje jednocześnie na ograniczone zapasy i możliwości logistyczne Bundeswehry.

Jaka jest sytuacja uchodźców z Ukrainy w Niemczech?

Od początku rosyjskiej agresji do Niemiec przybywają uchodźcy z Ukrainy. 6 marca minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser zapowiedziała, że Niemcy będą przyjmowały uchodźców z Ukrainy niezależnie od ich obywatelstwa. Podobnie jak w innych krajach UE, ukraińscy uchodźcy w Niemczech są objęci przepisami unijnej dyrektywy o tymczasowej ochronie, która zakłada m.in. dostęp do zakwaterowania, opieki zdrowotnej i rynku pracy. Według statystyk z 14 marca w Niemczech zarejestrowano 147 tys. uchodźców z Ukrainy. Miastem, w którym sytuacja jest obecnie najtrudniejsza, jest Berlin, dokąd dotarło ok. 100 tys. osób. Dla porównania, w czasie kryzysu uchodźczego z 2015 r. w Berlinie przebywało 55 tys. migrantów. Stolica Niemiec jest końcowym przystankiem pociągów i autobusów z Polski. Większość przyjeżdżających zamierza szukać schronienia u rodziny i znajomych mieszkających w Niemczech. Zwiększająca się liczba uchodźców zmusiła rząd federalny do wprowadzenia – mimo wcześniejszych zapowiedzi wykluczających taką możliwość – mechanizmu relokacji do dalszych landów tych osób, które nie mogą liczyć na zakwaterowanie u swoich bliskich.

Jakie jest stanowisko opinii publicznej w Niemczech?

W wielu miastach od 24 lutego odbywają się codziennie demonstracje antywojenne i wspierające Ukrainę. Według badania przeprowadzonego 24–25 lutego dla You Gov 60% ankietowanych obarczyło Rosję odpowiedzialnością za wybuch wojny. W sondażu Deutschlandtrend dla telewizji ARD z 3 marca aż 90% ankietowanych zadeklarowało nieufność wobec tego kraju. Wyniki sondaży wskazują na znaczne straty wizerunkowe, jakie poniosła Rosja w niemieckim społeczeństwie. Wybuch wojny ma także wpływ na notowania szefa rządu i całego gabinetu. Według sondażu ośrodka Forsa z 8 marca pracę kanclerza Scholza ocenia pozytywnie 60% ankietowanych, podczas gdy przed wybuchem wojny taką opinię miało 38%, a sam Scholz był krytykowany za brak klarownej linii politycznej. W krótkiej perspektywie można spodziewać się dalszego wzrostu popularności kanclerza i rządu w związku z mechanizmem skupiania się wokół władzy w sytuacjach kryzysowych. W dłuższej perspektywie popularności rządu może zaszkodzić wysoka inflacja i możliwe znużenie opinii publicznej sankcjami oraz tematem wojny rosyjsko-ukraińskiej.